

Marek Romaniuk

## „Bydgoskie” rzeźby Ferdinanda Lepckego

Ferdinand Lepcke należy do grona berlińskich rzeźbiarzy tworzących na przełomie XIX i XX wieku, do dziś obecnych w dziejach kulturalnych Bydgoszczy. Jest autorem dwóch bydgoskich pomników - fontanny „Potop” (dziś już nie istniejącej) i posągu „Łuczniczki”, które znalazły stałe miejsce w bydgoskim pejzażu, tym dawnym funkcjonującym jeszcze jedynie w świadomości historycznej bydgoszczan, a także współczesnym. Symbolem Bydgoszczy, utrwalonym blisko wiekową tradycją, stała się właśnie „Łuczniczka”. Historyczne znaczenie, jakie zdobyły sobie oba dzieła stało się swoistym bydgoskim fenomenem. Ich twórcą był bowiem człowiek faktycznie nie związany z miastem. Odwiedził on Bydgoszcz tylko raz, uczestnicząc w uroczystości odsłonięcia „Potopu”. Rzeźbę tę wybrano spośród prac wystawionych w konkursie rzeźbiarskim. Model posągu „Łuczniczki” wcześniej był już eksponowany na wystawach w Monachium i Berlinie, a następnie jego reprodukcje znalazły się na łamach czasopism artystycznych. Zwrócił uwagę władz miasta i uzyskał ich akceptację na ustawienie w Bydgoszczy.

Sam Ferdinand Lepcke urodził się 23 marca 1866 roku w Coburgu w północnej Bawarii. Rychło jednak przeniósł się z rodziną do Berlina. Po ukończeniu gimnazjum, w latach 1883-1890, odbył studia w berlińskiej Königlich Akademische Kunstschule. Studiował pod kierunkiem znanego rzeźbiarza prof. Fritza Schapera. W swojej twórczości pozostawał pod wpływem neoklasycystycznego stylu, odgrywającego zasadniczą rolę, zwłaszcza w Niemczech od czasów Johanna Gottfrieda Schadowa (1774-1850) i Christiana Daniela Raucha (1777-1857). Fascynacje te ulokowały go wśród tzw. akademików. Bliższy był mu jednak nazbyt może patetyczny styl dawnych mistrzów, niż stylistyka modernizmu (Jugendstil, Art Deco), którym zainteresował się dopiero z czasem. Przełom 1892/1893 roku spędził w Rzymie, gdzie ugruntował znajomość i zamiłowanie do antyku. Powrócił potem do Berlina i objął posadę profesora w tamtejszej Akademii. Szczególnym wyrazem uznania dla jego twórczości była nagroda państwowa. Otrzymał ją w 1893 roku, mając zaledwie 27 lat. Był już wtedy uznanym i poszukiwanym artystą, członkiem Berliner Kunstverein, autorem wielu rzeźb, popiersi, herm, pomników figuralnych i fontann. Część z nich zasilają zbiory Akademii oraz Galerii Narodowej w Berlinie<sup>1</sup>.

W 1897 roku Krajowa Komisja do Spraw Sztuki wystąpiła z inicjatywą ufundowania monumentalnej fontanny. Do zorganizowanego w 1898 roku konkursu na projekt pomnika przystąpił także Ferdinand Lepcke, artysta już uznany o poważnym dorobku rzeźbiarskim. Spośród 44 przedstawionych projektów reprezentanci Bydgoszczy wybrali właśnie model F. Lepckego. Prace nad wykonaniem i ustawieniem pomnika trwały 6 lat. Postawiono go w ogrodzie regencyjnym (dziś park Kazimierza Wielkiego). Jego uroczyste odsłonięcie odbyło się 23 lipca 1904, lecz wodę do wodotrysku doprowadzono dopiero w 1908 roku<sup>2</sup>. Realizując rzeźbę Lepcke nawiązał do motywów z biblijnego potopu. Składała się ona z trzech oddzielnych grup. Najwyższa środkowa grupa przedstawiała mężczyznę na szczycie skalnym, jednym ramieniem podtrzymującego omdłąłą z wycieńczenia kobietę, drugim ratującego mężczyznę ostatnim wysiłkiem wdrapującego się na skałę. Poniżej leżała kobieta, obok której siedziało jej dziecko z rozpaczą wpatrujące się w martwą matkę. Za nim wynurzał się lew, także szukający ratunku z otchłani. Z lewej strony głównej grupy siedziała niedźwiedzica trzymająca w zębach małe niedźwiedziątko, starając się unosić je nad wodą. Trzecią grupę usytuowaną z prawej strony tworzyli mężczyzna z węzłem, walczący o swoje życie. Wszystkie odlane z brązu rzeźby oblewane wodą z wodotrysków ulokowano w prostokątnym basenie o zaokrąglonych rogach wykonanym z czerwonego piaskowca<sup>3</sup>.

Fontanna czytelna w swoim biblijnym, a więc uniwersalnym, przesłaniu emanowała głębokim dramatyзмом przedstawionych wydarzeń, zachwycała monumentalnością. Tworzyła własny swoisty klimat, który sprzyjał refleksji. Usytuowana w parku pośród zieleni, rychło stała się ulubionym miejscem spacerów i popołudniowego wypoczynku mieszkańców. Bydgoszczanie zaakceptowali ją bez istotniejszych zastrzeżeń była ich dumą i jej posiadaniem się szczycili<sup>4</sup>. Koszt budowy „Potopu” wyniósł 100 tys. marek. Miasto wyasygnowało jedynie czwartą część tej sumy. Resztę pokryło pruskie ministerstwo oświaty i kultury. Fakt ten spowodował, że historycy sformułowali nawet pogląd, jakoby tak znaczna partycypacja władz państwowych we wspomnianych kosztach była szczególną nagrodą dla „wiernego miasta”<sup>5</sup>. Bardziej zasadne wydaje się jednak wiązanie udzielonego wsparcia finansowego z zapoczątkowaną wówczas tzw. Hebungspolitik, której celem był rozwój życia kulturalnego, zaniedbanego w związku ze zdecydowanym priorytetem politycznym, jakim dotąd cieszył się rozwój gospodarczy wschodnich prowincji Cesarstwa Niemieckiego. Ta dysproporcja dała o sobie znać już w końcu XIX wieku. Przewycięzano ją organizując muzea i biblioteki, wspierając działalność rozmaitych towarzystw i związków o charakterze kulturalnym. Tak było i w Bydgoszczy, gdzie założono wiele różnorodnych stowarzyszeń, które w 1902 roku skupiły się w Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft<sup>6</sup>. W przypadku „Potopu” ważniejsze były chyba względy ogólnokulturalne, zwłaszcza natury estetycznej, niż tylko niemiecka propaganda ojczyzniana. Mimo pruskiego rodowodu pomnik cieszył się sympatią mieszkańców Bydgoszczy i jako fontanna funkcjonował przez całe międzywojenne dwudziestolecie. Przetrwał do czasów okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej. Ówczesne władze miasta zdecydowały o jego demontażu. Trwające sześć dni prace rozbiórkowe rozpoczęto 7 I 1943 roku. Uzyskano blisko 9 ton brązu, a z pomnika pozostał tylko basen<sup>7</sup>. Po wojnie w jego rogach umieszczono tryskające wodą stylizowane ryby, istniejące do dziś. Być może warto pomyśleć o zrekonstruowaniu tej imponującej fontanny.

W okresie gdy odsłaniano „Potop” miasto posiadało jedynie 2 pomniki. Były to rzeźby figuralne ściśle związane z pruską tradycją państwową. Najstarszy był pomnik Fryderyka II Wielkiego. Jego autorem był Uhlenhuth. Posąg ten został odsłonięty 31 maja 1862. Stał na środku Starego Rynku (Friedrichplatz). W połowie lipca 1919 roku wywieziono go do Piły. Na bydgoskim Starym Rynku ustawiono go ponownie 20 kwietnia 1941 roku. W styczniu 1945 roku podzielił los „Potopu” i został przetopiony<sup>8</sup>. Drugą z rzeźb był konny pomnik cesarza Wilhelma I dłuta Alexandra Calandrellego. Był ustawiony na pl. Wolności (Weltzienplatz). Odsłonięto go 17 września 1893 roku. Nie udało się ustalić szczegółów dotyczących jego rozbiórki. Został zdemontowany przed powrotem miasta do Macierzy, tzn. 20 stycznia 1920 roku<sup>9</sup>. Poza tym na skwerze obok kościoła garnizonowego ustawiono niewielki pomnik upamiętniający poległych w wojnie z Francją w latach 1870-1871. Został on usunięty w 1920 roku<sup>10</sup>. Ponadto w ogródku przy śluźwie miejskiej stał nieduży postument z popiersiem radcy finansowego organizatora dystryktu nadnoteckiego Balthasara Schonberga von Brenckenhoffa, ufundowany przez Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt. Uroczyste odsłonięcie miało miejsce 27 października 1894 roku. 17 lipca 1919 roku pomnik wywieziono do Piły<sup>11</sup>. Wspomniane towarzystwo było również fundatorem pomnika-nagrobka prezydenta bydgoskiej regencji Theodora Gottlieba von Hippela, który postawiono w 1900 roku na cmentarzu ewangelickim przy ul. Jagiellońskiej (Wilhelmstrasse). Został on zniszczony podczas likwidacji cmentarza, po II wojnie światowej, zakończonej ostatecznie w 1951 roku<sup>12</sup>.

Drugą rzeźbą autorstwa Ferdinanda Lepckiego do dzisiaj ściśle związaną z Bydgoszczą jest „Łucniczka”. Praca powstała w 1908 roku w berlińskiej pracowni artysty. Wcześniej wykonał on również pomniejszony odlew gipsowy posągu. W 1910 roku pokazano go również w Bydgoszczy na wystawie zorganizowanej przez wspomniane już Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft. Model spotkał się z zainteresowaniem

odwiedzających ekspozycję. Zwłaszcza zwrócił uwagę burmistrza Bydgoszczy Hugo Wolffa, znanego ze swoich artystycznych, przede wszystkim malarskich i teatralnych ciągów. Ostatecznie zdecydowano się na nabycie rzeźby dla miasta. H. Wolff, utrzymujący stałe kontakty z Ferdinandem Lepcke, po jego przedwczesnej śmierci 19 marca 1909 roku porozumiał się z bratem rzeźbiarza i odkupił oryginał posągu odlany w brązie za cenę 5840 marek. Transakcję sfinansował bydgoski bankier Louis Aronsohn. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 18 października 1910 roku<sup>13</sup>. Przedstawiał młodą nagą dziewczynę, trzymającą napięty łuk ze strzałą. Posąg umieszczono na postumencie z kamienia. Całość ustawiono na skwerze między Brdą a gmachem Teatru Miejskiego (dziś nie istniejącego). Rzeźba wywoływała duże wrażenie a uwagę zwracało klasyczne, posągowe piękno postaci. Najwięcej reakcji bydgoszczan, czasem nawet skrajnie krytycznych wywoływała jednak nagość „Łuczniczki”, trudna do zaakceptowania dla społeczności, jeśli nie wprost purytańskiej, to przynajmniej tradycyjnie konserwatywnej obyczajowo. Snuto zatem rozmaite najbardziej nawet absurdalne domysły, kim była dziewczyna, która pozowała Lepckemu podczas pracy przy pomniku. Na ogół padały zarzuty nieobyczajności i skandalicznego charakteru rzeźby Najpewniej jednak była to jedna z berlińskich modelek wynajmowanych do pozowania na godziny, w ten sposób zarabiająca na utrzymanie. Było to przecież najzwyczajszą praktyką plastyków. Zapewne silne i zróżnicowane emocje, będące wyrazem osobistego stosunku nie tylko do pomnika, lecz do miasta sprawiły, że „Łuczniczka” stała się tematem literackim regionalnych twórców i bohaterką wieki anegdot, a nawet plotek<sup>14</sup>. Niepostrzeżenie „zadomowiła się” w Bydgoszczy, dzieląc jej burzliwe losy. Dziś, obok herbu, symbolizuje miasto. Aktualna peryferyjna lokalizacja „Łuczniczki” zagubionej w bujnej zieleni parku im. Jana Kochanowskiego urąga walorom ekspozycyjnym rzeźby. Z pewnością powinna wrócić na dawne eksponowane miejsce przy pl. Teatralnym.

Uniwersalne znaczenie „Potopu” i „Łuczniczki”, wywodzących się przecież wprost z zaborczych tradycji kulturalnych, sprawiło, że oba pomniki po dziś dzień cieszą się sympatią bydgoszczan.

### **Przypisy:**

- 1 Kunstchronik. N.F., 1909, s. 302-303; G. Ohlhoff, Der Bildhauer Ferdinand Lepcke, „Bromberg, nr 62/ 1982.
- 2 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cytuję APB), Akta miasta Bydgoszczy, sygn. 907a-b; Dzieje Bydgoszczy. Calendarium, Bydgoszcz 1968, s. 87; B. Janiszewska-Mincer, Z dziejów bydgoskiego „Potopu”, „Kalendarz Bydgoski”, 1998, s. 233-236; G. Meinhardt, Bromberger Denkmaler, (w:) Aus Brombergs Vergangenheit, Wilhelmshaven 1973, s. 405; G. Minde-Pouet, Neue Kunswerke in Bromberg, „Aus dem Posener Lande”, 6/1911, s. 69-72.
- 3 G. Anner, Sintflut, Deutsche Schulzeitung in Polen”, nr 19-20/1930, s. 280; A. Jaeschke, Der Sintflut-Brunnen, „Bromberg”, nr 38/1972, s. 3.
- 4 H. Rasmus, Fontanna „Potop” miałyby 90 lat, „Kronika Bydgoska”, 1993, t. 13. s. 197-199; Z. Raszewski, Pamiętnik gapia. Bydgoszcz jaką pamiętam z lat 1930-1945, Bydgoszcz 1994, s. 286-287.
- 5 Historia Bydgoszczy, t. 1, Warszawa - Poznań 1991, s. 557.
- 6 APB, Niemieckie Towarzystwo Sztuki i Wiedzy w Bydgoszczy, sygn. 51-52; Historia Bydgoszczy..., s. 592.
- 7 R. Kuczma, „Potop”, „Bydgoski Informator Kulturalny”, X/1993, s. 51; H. Rasmus, op. cit., s. 199.
- 8 APB, Akta miasta Bydgoszczy, sygn. 896-897; Dzieje Bydgoszczy..., s. 76; G. Meinhardt, op. cit., s. 406.
- 9 APB, Akta miasta Bydgoszczy, sygn. 892-895; Historia Bydgoszczy.... s. 557; G. Meinhardt, op. cit., s. 406,

- 10 G. Meinhardt, op. cit., s. 406.
- 11 APB, Akta miasta Bydgoszczy, sygn. 906; S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoski słownik biograficzny, t. 1, Bydgoszcz 1994. s. 31; G. Ohlhoff, Die Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg, „Bromberg”, nr 64/1980, s. 7-8.
- 12 APB, Akta miasta Bydgoszczy, sygn. 899; S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, op. cit., s. 59; G. Ohlhoff, op. cit., s. 8.
- 13 S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, op. cit., s. 20; Dzieje Bydgoszczy..., s.90: Historia Bydgoszczy..., s. 559; G. Minde-Pouet. op. cit., s. 70-75; P. Winter, J. Derenda, Bydgoska „Łuczniczka” i jej kopie, Bydgoszcz 1996, s. 13; E. Zabel, Ein Bromberger Kunstwerk, die Bogenspannerin in Wilhelmshaven „Bromberg”, nr 69/1982, s. 1.
- 14 G. Meinhardt, op. cit., s. 405-406; Z. Raszewski, op. cit., s. 186-187; R Winter, J. Derenda, op. cit., passim.